

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 11 października 2019 r., wydanym w sprawie z powództwa J. G. przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W. o zapłatę i uzupełnionym postanowieniem z dnia 12 listopada 2019 r., Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi oddalił powództwo i nie obciążył powoda kosztami procesu, przyznając reprezentującemu go z urzędu pełnomocnikowi wynagrodzenie ze Skarbu Państwa za świadczoną pomoc prawną w kwocie 738,00 zł.

Apelację od tego wyroku wniósł powód, zaskarżając go w całości, domagając się jego zmiany poprzez uwzględnienie powództwa wraz z zasądzeniem od pozwanego kosztów postępowania przed Sądami obu instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego oraz zarzucając naruszenie:

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną, a nie swobodną, ocenę materiału dowodowego dokonaną z naruszeniem zasad logiki i doświadczenia życiowego, w konsekwencji błęd w ustaleniach faktycznych polegający na:
- błędnym ustaleniu, że zdarzenie szkodowe nie miało znamion dewastacji;
- pominięciu okoliczności, że powód wraz z małżonką zwracali się do administracji budynku z wnioskiem o podjęcie oficjalnych działań w celu zaprzestania prac remontowych w lokalu nr (...) przy ul. (...) w Ł. z uwagi na postępującą dewastację ich lokalu mieszkalnego;
- pominięciu okoliczności, że powód wraz z małżonką zwracali się do właściciela mieszkania/osób wykonujących remont z prośbą o zaprzestanie prac z uwagi na postępującą dewastację ich lokalu mieszkalnego;
- art. 316 § 1 k.p.c. i art. 327<sup>1</sup> § 1 k.p.c. poprzez nierozważenie wszystkich okoliczności sprawy mających znaczenie dla zaistnienia i ustalenia wysokości szkody uzasadniającej odpowiedzialność pozwanej, w szczególności nieprzeprowadzenie dowodu z opinii biegłego rzeczoznawcy majątkowego;
- art. 278 § 1 k.p.c. poprzez bezzasadne oddalenie wniosku dowodowego powoda o powołanie biegłego rzeczoznawcy majątkowego w sytuacji, gdy w okolicznościach niniejszej sprawy zasadne było ustalenie zakresu i kosztów naprawy należącego do powoda lokalu mieszkalnego w związku z powstałą szkodą, a złożony przez skarżącego wniosek dowodowy został złożony we właściwym czasie i miał na celu ustalenie istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności;
- art. 325 k.p.c. w związku z art. 327<sup>1</sup> k.p.c. poprzez wewnętrzne sprzeczności uzasadnienia wyroku polegające na ustaleniu, że powód nie udowodnił zaistnienia i wysokości szkody uzasadniającej odpowiedzialność pozwanej, w sytuacji gdy Sąd oddalił wnioski dowodowe powoda w tym zakresie;
- art. 805 § 1 k.c. poprzez niespełnienie przez ubezpieczyciela świadczenia na rzecz powoda w sytuacji zajścia przewidzianego w łączącej strony umowie wypadku;
- art. 6 k.c. poprzez przyjęcie, że powód nie udowodnił roszczenia, a w konsekwencji oddalenie powództwa w całości w sytuacji, gdy Sąd nie przeprowadził wyczerpującego postępowania dowodowego w przedmiotowej sprawie.

Ponadto apelujący wniósł o rozpoznanie przez Sąd II instancji postanowienia Sądu Rejonowego dla Łodzi – Widzewa w Łodzi oddalającego wniosek dowodowy powoda o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego rzeczoznawcy, a ponadto o dopuszczenie i przeprowadzenie na podstawie art. 381 k.p.c. dowodu z opinii tego biegłego na okoliczność ustalenia zakresu i kosztów naprawy należącego do powoda lokalu mieszkalnego w związku z powstałą szkodą.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o jej oddalenie i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych za postępowanie przed Sądem

II instancji, jak również o oddalenie zawartego w apelacji wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego rzeczoznawcy majątkowego jako zmierzającego do wykazania faktu nieistotnego dla rozstrzygnięcia sprawy.

Postanowieniem z dnia 17 marca 2021 r. Sąd Okręgowy w Łodzi zmienił zarządzenie Przewodniczącego z dnia 9 grudnia 2019 r. skierował sprawę do rozpoznania w postępowaniu uproszczonym z uwagi na to, że spełnia ona kryteria z art. 505<sup>1</sup> § 1 k.p.c.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja okazała się bezzasadna i podlegała oddaleniu. Sąd II instancji podziela i przyjmuje za własne poczynione przez Sąd meriti ustalenia faktyczne, stwierdzając również, że do tych ustaleń prawidłowo zostały zastosowane przepisy prawa materialnego, co skutkowało wydaniem wyroku w pełni odpowiadającego prawu.

Za nietrafny należy uznać zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., gdyż Sąd I instancji wywiódł z ustalonych faktów w pełni prawidłowy wniosek co do niewystąpienia zdarzenia ubezpieczeniowego, którego zaistnienie uprawniałoby powoda do żądania wypłaty przez pozwanego dochodzonego pozwem odszkodowania. Powód swoje roszczenie wywodzi z faktu, że z pozwanym łączyła go umowa ubezpieczenia (...), która przewidywała wypłatę odszkodowania w przypadku m.in. dewastacji lokalu oraz twierdzi, że ten warunek ubezpieczeniowy został spełniony, gdyż w lokalu sąsiadującym z jego mieszkaniem prowadzono i kontynuowano prace remontowe, które skutkowały powstaniem licznych pęknięć i uszkodzeń widocznych na ścianach mieszkania i odpadaniem płytek ściennych w kuchni, chociaż J. G. wraz z żoną wielokrotnie zgłaszali szkody wywołane pracami remontowymi do administracji, jak również informowali o ich powstaniu sąsiada i pracowników wykonujących dla niego remont. Aby ocenić zasadność roszczenia powoda, należy odwołać się do stanowiących część zawartej przez strony umowy ubezpieczenia Ogólnych warunków ubezpieczenia (...), które w § 2 pkt 17 zawierają definicję dewastacji jako zdarzenia objętego odpowiedzialnością ubezpieczyciela, określając ją jako umyślne zniszczenie lub uszkodzenie mienia przez osoby trzecie, w tym w związku z usiłowaniem lub dokonaniem kradzieży z włamaniem, z zastrzeżeniem, że (...) nie ponosi odpowiedzialności w ramach dewastacji za utratę mienia, które uległo zaborowi w celu jego przywłaszczenia. Przesłankami odpowiedzialności ubezpieczyciela jest więc – w myśl powyższej definicji – umyślne zachowanie osób trzecich, zniszczenie lub uszkodzenie ubezpieczonego mienia oraz związek przyczynowy pomiędzy tym zachowaniem oraz zniszczeniem lub uszkodzeniem mienia. Wobec niekwestionowania przez pozwanego faktu uszkodzenia mienia ubezpieczonego kluczową dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy kwestią było ustalenie, czy działaniu osób wskazanych przez powoda jako sprawców uszkodzeń (pracownikom przeprowadzającym remont) można przypisać cechę umyślności, gdyż w innym wypadku nie byłoby możliwe uznanie, że szkoda powstała w wyniku dewastacji, za którą umownie zobowiązał się odpowiadać ubezpieczyciel.

O umyślności zachowania można mówić wtedy, gdy sprawca chce wyrządzić drugiemu szkodę, czyli ma świadomość szkodliwego skutku swego zachowania i celowo do niego zmierza (zamiar bezpośredni) lub jeśli godzi się na wystąpienie szkody, a więc zmierza do osiągnięcia innego celu, ale jednocześnie zdaje sobie sprawę, że jego zachowanie może wyrządzić komuś szkodę i akceptuje taką możliwość (zamiar ewentualny). Rolą Sądu było więc zbadanie, czy pracownikom wykonującym remont u sąsiadów J. G., z których zachowaniem powód wiąże szkody wyrządzone w jego lokalu, można przypisać umyślność, zatem działanie z zamiarem bezpośrednim lub ewentualnym. Nie ma wątpliwości, że nie było zamiarem osób wykonujących prace remontowe spowodowanie zniszczeń w mieszkaniu należącym do powoda, gdyż działali oni w celu wykonania zleconych im prac w lokalu sąsiada powoda, zatem wykluczone jest kwalifikowanie ich zachowania jako umyślnego zniszczenia czy uszkodzenia mienia J. G. z zamiarem bezpośrednim. Jeśli natomiast chodzi o analizę ich zachowania jako skutkującego umyślnym zniszczeniem cudzego mienia w zamiarze ewentualnym, to podkreślić trzeba, że dla zakwalifikowania w ten sposób zachowania sprawcy nie jest wystarczające przypisanie mu świadomości możliwości wyrządzenia szkody swym zachowaniem, ale ocena znanych sprawcy okoliczności, dokonywana przez pryzmat zasad logiki i doświadczenia życiowego, musi doprowadzić go do wniosku, że podjęte przez niego zachowanie łączy się co najmniej z wysokim prawdopodobieństwem wystąpienia skutku szkodzącego na drodze, na której ten skutek faktycznie się zrealizował. Ujmując to zagadnienie nieco prostszym językiem, sprawca musi dysponować wystarczającymi danymi, by mieć uzasadnione podstawy do przyjęcia, że jego

postępowanie na pewno wyrządzi komuś szkodę lub choćby z dużym prawdopodobieństwem może ją wyrządzić (element intelektualny), a mimo to nie odstępuje od realizacji swego działania nakierowanego na inny skutek, godząc się na jego skutek uboczny w postaci wyrządzenia szkody osobie trzeciej (element wolicjonalny).

Z pewnością powstanie pęknięć i uszkodzeń ścian sąsiedniego mieszkania oraz odpadanie w nim płytek ze ściany nie jest normalnym i zwykle występującym następstwem przeprowadzania prac remontowych w lokalu, zatem pracownicy sąsiada nie mogli z góry wiedzieć czy choćby przypuszczać, że ich działania mogą skutkować uszkodzeniem mienia powoda, a tym bardziej godzić się na to. Oczywiście, na zmianę stanu ich świadomości nie mógł w żadnej mierze wpłynąć fakt, że J. G. informował administrację nieruchomości o niekorzystnym wpływie prowadzonych robót na stan jego lokalu, skoro nie zostało dowiedzione, by pracownicy administracji przekazywali tę informację sąsiadowi powoda czy osobom dla niego pracującym. Z faktów przywoływanych w pozwie jako podstawa faktyczna powództwa, ani z wyjaśnień samego poszkodowanego nie wynika, by on sam kiedykolwiek powiadamiał swego sąsiada lub jego pracowników, że wykonywane prace skutkują pęknięciami ścian w jego mieszkaniu i odpadaniem płytek ze ściany. Jedynie żona powoda – świadek A. G. – zeznała: „(...) mówiłam pracownikom, że się wszystko sypie (...)”, jednak w ocenie Sądu odwoławczego tak daleka od precyzji i klarowności informacja nie mogła skutkować powstaniem po stronie osób wykonujących prace remontowe uzasadnionego przeświadczenia, że ich działania wyrządzają komukolwiek szkodę. Przyniesione słowa świadka są niezwykle lakoniczne i ogólnikowe, nie wskazują ani na rodzaj uszkodzeń, ani na miejsce ich powstania, ani też na ich charakter, a ze złożonych zeznań nie wynika, w jakich okolicznościach zostały wypowiedziane i czy mogły być odniesione przez ich adresatów do wykonywanych przez nich prac i ich skutków. Z pozostałego materiału dowodowego nie wynika, by J. G. lub ktokolwiek w jego imieniu powiadomił osoby pracujące przy remoncie lub właściciela sąsiedniego lokalu o powstałych u niego uszkodzeniach, ich rodzaju, rozmiarze i zakresie albo by okazał te uszkodzenia potencjalnym sprawcom, by mogli się oni przekonać o wpływie prowadzonego remontu na stan lokalu powoda. W efekcie nie sposób przyjąć, by sprawcy ci dysponowali wiedzą, która pozwoliłaby im uznać, że wykonywane przez nich prace remontowe wywołują skutki szkodzące w sąsiednim mieszkaniu lub choćby pozwoliłyby im z dużym prawdopodobieństwem przypuszczać, że takie konsekwencje z tymi pracami się wiążą. Nie jest możliwe zatem przypisanie im nie tylko zamiaru bezpośredniego, ale nawet i zamiaru ewentualnego w zakresie zniszczenia czy uszkodzenia mienia należącego do powoda – a tym samym nie można tu mówić o dewastacji mieszkania J. G. w rozumieniu łączącej strony umowy, skoro sprawcy szkody nie działali umyślnie. W rezultacie powód nie ma uzasadnionych podstaw, by domagać się zapłaty dochodzonego odszkodowania od pozwanego, zważywszy, że z postanowień umownych nie wynika, by zaistniałe zdarzenie, będące nieumyślnym uszkodzeniem ubezpieczonego mienia, objęte było uzgodnionym zakresem odpowiedzialności ubezpieczyciela – co, rzecz jasna, nie wyklucza możliwości dochodzenia wyrównania powstałej szkody od osób do tego zobowiązanych na gruncie odpowiedzialności deliktowej.

Biorąc te rozważania pod uwagę, stwierdzić trzeba, że chybione są zarzuty apelacyjne dotyczące naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Jak wskazano powyżej, bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy jest fakt, że powód i ewentualnie również jego małżonka zwracali się do administracji o podjęcie działań zmierzających do zaprzestania prac remontowych w sąsiednim lokalu, gdyż okoliczność ta nie może przesądzić ani o umyślności działania sprawców, pozwalającej zakwalifikować szkodę jako powstałą w wyniku dewastacji, ani o zaistnieniu żadnej innej z przesłanek warunkujących odpowiedzialność ubezpieczyciela. Z kolei z materiału dowodowego bynajmniej nie wynika, by powód wraz z małżonką zwracali się do właściciela mieszkania, bądź osób wykonujących remont, z prośbą o zaprzestanie prac z uwagi na postępującą dewastację ich lokalu mieszkalnego, a jedynie że A. G. (2) udzieliła ekipie remontującej ogólnikowej informacji „(...) że się wszystko sypie (...)”. Sąd II instancji stwierdza więc, że z powołanych przez powoda dowodów nie jest możliwe wywiedzenie ustaleń, iż osoby te powiadomiono w sposób rzeczowy o konkretnych konsekwencjach wykonywanych robót dla stanu sąsiedniego mieszkania, a tym bardziej, że wzywano je w związku z tym do zaprzestania tych prac. Zarzut błędnego ustalenia, że zdarzenie szkodowe nie spełniało umownej definicji dewastacji jest wobec powyższego nietrafny i nieoparty żadną rzeczową argumentacją, w szczególności – jak wspomniano – nie jest możliwe na podstawie materiału dowodowego z akt sprawy uznanie, że właściciel sąsiedniego lokalu i osoby remontujące jego lokal działały umyślnie w zamiarze ewentualnym, nie reagując na wezwania powoda i kontynuując prace ze świadomością, iż ich ubocznym skutkiem są szkody w lokalu J. G..

Skoro nie było możliwe przyjęcie, że przedmiotowe zdarzenie szkodowe było objęte odpowiedzialnością umowną ubezpieczyciela, to tym samym oczywiście chybione są zarzuty apelacyjne odnoszące się do kwestii wykazania zaistnienia i wysokości szkody w majątku skarżącego, który dopatrywał się tu naruszenia art. 316 § 1 k.p.c. i art. 327<sup>1</sup> § 1 k.p.c., art. 278 § 1 k.p.c. oraz art. 325 k.p.c. w związku z art. 327<sup>1</sup> k.p.c. (zważywszy, że Sąd Rejonowy nie mógł naruszyć art. 327<sup>1</sup> k.p.c., gdyż przepis ten nie obowiązywał jeszcze w chwili orzekania, Sąd II instancji potraktował te zarzuty jako odnoszące się do naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. w brzmieniu sprzed nowelizacji tego artykułu). Przede wszystkim odnotować należy – czego, jak się wydaje, nie zauważył autor apelacji – że Sąd meriti w żadnym razie nie stwierdził, iż powód nie udowodnił zaistnienia szkody, ale przeciwnie, ustalił powstanie szkody polegającej na pęknięciu ścian oraz popękaniu i odpadaniu płytek ściennych na podstawie dowodu z zeznań świadka A. G. oraz wyjaśnień powoda, odnotowując ponadto, że fakt ten był bezsporny między stronami. Po drugie, nie zachodzi naruszenie przepisów normujących postępowanie dowodowe, jeśli Sąd uznaje za zbędne udowodnienie rozmiaru szkody i oddala wnioski dowodowe zmierzające w tym kierunku w sytuacji, gdy pozostały materiał dowodowy nie daje podstaw do przyjęcia, że pozwany odpowiada za szkodę co do zasady. Skoro powód nie wykazał, że jego roszczenie jest usprawiedliwione co do zasady, dowód pozwalający ustalić rozmiar szkody i wysokość odszkodowania jest nieistotny dla rozstrzygnięcia sprawy, a jego przeprowadzenie nie miałoby wpływu na wynik postępowania, powodując jedynie jego przewlekłość i generując niepotrzebnych oraz nieuzasadnionych koszty. Zbadanie przez Sąd odwoławczy w trybie art. 380 k.p.c. prawidłowości postanowienia Sądu I instancji oddalającego wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego rzeczoznawcy majątkowego nie mogło więc z przedstawionych wyżej przyczyn doprowadzić do zmiany tego orzeczenia poprzez dopuszczenie i przeprowadzenie wnioskowanego dowodu na okoliczności opisane w tezie dowodowej. Zarzut naruszenia art. 6 k.c. jest o tyle niezrozumiały, że może on zostać skutecznie postawiony wówczas, jeśli Sąd w sposób nieprawidłowy dokona rozkładu ciężaru dowodu, natomiast w rozpoznawanej sprawie Sąd Rejonowy takiego błędu nie popełnił, trafnie uznając, że to powoda obciąża ciężar wykazania przesłanek umownej odpowiedzialności pozwanego – w pierwszej kolejności przesłanek uzasadniających tę odpowiedzialność co do zasady.

Nie można wreszcie podzielić zarzutu naruszenia art. 805 k.c., skoro z umowy stron wynika zobowiązanie pozwanego ubezpieczyciela do świadczenia w wypadku zaistnienia przewidzianego w umowie wypadku ubezpieczeniowego, które to świadczenie miałoby polegać na wyrównaniu doznanej przez ubezpieczonego szkody, natomiast w okolicznościach rozpoznawanej sprawy nie można przyjąć, by ten wypadek zaszedł, w szczególności, by powód doznał szkody w ubezpieczonym mieniu wskutek jego umyślnego zniszczenia lub uszkodzenia przez osoby trzecie. Rozstrzygnięcie Sądu I instancji należy więc uznać za odpowiadające prawu, co – wobec bezzasadności zarzutów apelacyjnych – skutkuje oddaleniem apelacji na podstawie art. 385 k.p.c. Mając na względzie wynik postępowania apelacyjnego oraz wynikającą z art. 98 k.p.c. zasadę odpowiedzialności za rezultat procesu, zasądzono od skarżącego na rzecz jego przeciwnika kwotę 450,00 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego strony pozwanej, których wysokość ustalono w oparciu o § 10 ust 1 pkt. 1 w związku z § 2 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za radców prawnych (t.j. Dz. U. z 2018 r., poz. 265). Jednocześnie Sąd odwoławczy nie przyznał pełnomocnikowi reprezentującemu powoda z urzędu zwrotu kosztów udzielonej pomocy prawnej, gdyż wniosek w tym przedmiocie nie znalazł się w apelacji, ani też nie został złożony później. Wnioski apelacyjne obejmują jedynie żądanie zasądzenia kosztów postępowania przed Sądem II instancji od przeciwnika procesowego, do czego jednak nie było podstaw na gruncie unormowań procedury cywilnej. W sytuacji, w której nie zachodzą podstawy do obciążenia kosztami nieopłaconej pomocy prawnej przeciwnika strony reprezentowanej przez pełnomocnika z urzędu, koszty te obciążają Skarb Państwa zgodnie z art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 28 maja 1982 r. o adwokaturze (t.j. Dz.U. z 2018 r. poz. 1184), niezbędne jest jednak zamieszczenie w piśmie procesowym wnoszonym przez pełnomocnika z urzędu wniosku, o którym mowa w § 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz.U. z 2016 r. poz. 1714 ze zm.) wraz z oświadczeniem, iż koszty pomocy prawnej nie zostały pokryte w całości ani w części (tak w postanowieniu SN z dnia 27 sierpnia 2018 r., II CSK 513/17, niepubl.). Pełnomocnik skarżącego nie złożył ani wniosku, ani oświadczenia, o którym mowa w § 3 powołanego rozporządzenia, wobec czego nie zachodzą podstawy do przyznania mu ze Skarbu Państwa kosztów świadczonej powodowi pomocy prawnej z urzędu.